



# Pod hasłami pokoju i przyjaźni III Światowy Kongres Młodzieży rozpoczął obrady w Bukareszcie

**BUKARESZA (PAP).** — W sobotę w godzinach popołudniowych otwarty został III Światowy Kongres Młodzieży. Obrady toczą się we wspaniale udekorowanej sali sportowej — Florasca. W głębi wznosi się ogromny herb Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Dzień siatki flag krajów uczestniczących w kongresie zdobią salę. Na bocznych ścianach widnieją w sześciu językach hasła kongresu: „Pokój i Przyjaźń”.

W ogromnym hallu znajdują się kioski z książkami i prasą całego świata, kabiny telefoniczne do rozmów międzynarodowych. W nowo-zbudowanym gmachu w pobliżu sali kongresowej pracować będą różne komisje kongresu.

Okolo 1.500 delegatów młodzieży z przeszło stu krajów przybyło na kongres, aby omówić najbardziej palące zagadnienia. W obradach bierze również udział w charakterze obserwatorów wiele młodych chłopców i dziewcząt z różnych krajów.

Na otwarcie obrad przybyli: przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, przewodniczący Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Traian Savulescu, członek Akademii Nauk RRL prof. Parhon, minister szkolnictwa wyższego RRL prof. I. Margulescu, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Moraru.

Wśród gości znajduje się znany profesor japoński, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za Utrwalenie Pokoju Między Narodami” Ikuo Ojama, wiceprzewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, laureatka Nagrody Stalinowskiej Eliza Branco, przewodnicząca Związku Kobiet Paragwajskich Dalila Soler, przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych Emi Otto, kompozytor austriacki Marcel Rubin.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Jacques Denis powitał delegatów, wskazując, że przewodniczący SFMD E. Berlinguer nie mógł przybyć na kongres, ponieważ władze włoskie uniemożliwiły mu wyjazd z kraju.

Po wybraniu prezydium przewodniczący posiedzenia przedstawiciel Włoch Renato Tessei w imieniu wszystkich delegacji wyraził podziękowanie młodzieży rumuńskiej za serdeczne przyjęcie i braterską gościnność.

W imieniu narodu rumuńskiego powitał kongres przewodniczący Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Savulescu, który życzył delegatom owocnych obrad.

Następnie przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi generalnemu SFMD Denisowi, który w pierwszym punkcie porządku dziennego wygłosił referat pt. „Działalność

Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej po II Światowym Kongresie Młodzieży i zadania młodzieży w walce o pokój i o swe prawa”.

Delegaci długotrwałą owacją przyjęli referat Denisa. Zebrani intonują we wszystkich językach hymn młodzieży.

Obrady trwają.

## Reorganizacja rządu albańskiego

**TIRANA (PAP).** Albańska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat o uchwałę powziętą na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej. Posiedzenie to odbyło się 23 lipca.

## Rządowi de Gasperi'ego grozi upadek

### 287 posłów zapowiedziało odmowę poparcia polityki chadecji

**RZYM (PAP).** W związku z przebiegiem debaty parlamentarnej nad programem rządowym, większość dzienników włoskich przewiduje możliwość upadku rządu de Gasperi'ego.

Przewodniczący „Narodowej Partii Monarchistycznej” Lauro, oświadczył — jak donosi „Unita” — że powzięta przez grupy parlamentarne tego stronnictwa decyzja „odmówienia zaufania” rządowi de Gasperi'ego oznacza, że nie poprzestaną one na wstrzymaniu się od głosu, lecz

głosować będą przeciwko rządowi. W ten sposób 287 posłów zapowiedziało już oficjalnie głosowanie przeciwko wotum zaufania dla rządu. Tymczasem partia chadecji — socjaldemokratyczna dysponuje tylko 265 głosami. Socjaldemokraci i członkowie partii republikańskiej postanowili wstrzymać się od głosu, wobec czego nawet poparcie ze strony wszystkich 14 posłów liberalnych nie mogło by zapewnić rządowi większości.

Po raz pierwszy — stwierdził w toku debaty poseł komunistyczny Gullio — de Gasperi stanął przed parlamentem z rządem mniejszości. Dziennik „Corriere Della Sera” pisze, że jeżeli nie ulegnie zmianie stanowisko małych stronnictw, a jest to bardzo mało prawdopodobne, rząd de Gasperi'ego nie uzyska niezbędnej większości głosów. Jak twierdzi „Stampa”, w kołach politycznych przeważa opinia, że rząd upadnie.

Komentując sytuację w parlamencie „Unita” podkreśla, że przywódca partii chadecji — socjaldemokratycznej starają się wywrzeć nacisk na poszczególnych posłów-monarchistów, socjaldemokratów i członków innych drobnych ugrupowań, ażeby okazali oni rządowi „zyczliwość” opuszczając salę w chwili głosowania i zmniejszając w ten sposób liczbę głosów potrzebną do zapewnienia rządowi większości.

## Doradca polityczny polskiej ekipy do komisji kontrolnej w Korei odleciał do Pekinu

**WARSZAWA (PAP).** — Dnia 25 lipca br. odleciał do Pekinu doradca polityczny polskiej ekipy do komisji kontrolnej państw neutralnych w Korei, minister pełnomocny, Józef Kowalczyk. Jak wiadomo, przedstawiciel Polski do komisji kontrolnej państw neutralnych w Korei, generał brygady Mieczysław Wągrowski znajduje się już w Pekinie.

## Rezolucja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

**PARYŻ (PAP).** — W dzienniku „Humanité” ogłoszona została rezolucja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, podkreślająca, z jednej strony, sukcesy

## Ambasador Winogradow

wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Francji

**PARYŻ (PAP).** — Dnia 24 lipca ambasador ZSRR we Francji S. A. Winogradow wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki Francuskiej Vincent Auriolowi. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecny był francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault, S. A. Winogradow i Vincent Auriol wygłosił przemówienie, po czym ambasador przedstawił prezydentowi członków ambasady radzieckiej.

obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, a z drugiej strony — zwracając uwagę na pogłębienie się ogólnego kryzysu kapitalizmu i zaostrenie się sprzeczności między krajami obozu imperialistycznego.

Rezolucja stwierdza: „Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej solidaryzuje się w całej pełni z Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który okazał nową i bardzo wielką przysługę sprawie międzynarodowego ruchu robotniczego przez to, że zdemaskował agenta imperializmu międzynarodowego Berię i przeszkodził mu w kontynuowaniu zbrodniczej roboty”.

Za przykładem wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — głosi dalej rezolucja — komuniści francuscy wzmagać będą zwartość swych szeregów, jedność ideologiczną i bojową polityczną w kierowaniu masami.

# Nagrody państwowe za rok 1953

(Ciąg dalszy z n-ru poprzedniego)

## Dział postępu technicznego NAGRODY III STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: Dr Edward Zalesiński, Mgr inż. Zygmunt Martynowski, Mgr Jerzy Adamczak, Mgr inż. Tadeusz Biłka, Mgr inż. Eugeniusz Iwanow, Feliks Zagan — technik mechanik — za opracowanie produkcji wysokowadlikiowanych wyrobów hutniczych.

2. Nagroda zespołowa: Stanisław Kwiatkowski — konstruktor, Inż. Bolesław Barański, Mgr inż. Andrzej Mystkowski, Inż. Stanisław Muszyński, Inż. Leon Blandzi, Rajmund Kralowski — ślusarz — za opracowanie i wykonanie prototypu karuzelówek KCE.

3. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Stanisław Drzewiński, Edmund Fraszczyski — technik mechanik, Mgr inż. Adam Kowalski, Zenon Kujawski — konstruktor — za opracowanie konstrukcji i przekazanie do wykonawstwa serii przewijarek dla przemysłu włókna sztucznego i jedwabniczego.

4. Nagroda zespołowa: Dr Ludwik Kozłowski, Dr inż. Alojzy Furmik, Inż. Walerian Koss, Mgr inż. Kazimierz Pogórecki, Mgr inż. Jerzy Siewierski, Mgr inż. Hanna Zak — za opracowanie produkcji magnesów trwałych.

5. Nagroda zespołowa: Mgr Jerzy Telesiński, Mgr Bolesław Kartaszyński, Mgr Stanisław Dominiko, Mgr Irena Majewska, Mgr Juliusz Bagniewski, Inż. Eugeniusz Sokolowski — za wykonanie i wprowadzenie układów do forsowania wzbudzenia generatorów.

6. Nagroda zespołowa: Inż. Jan Matysiak, Inż. Jan Sobiech, Czesław Misiolok — frezer, inż. Mieczysław Saniewski, Inż. Paweł Schleifer, Inż. Antoni Sidorowicz, Prof. dr inż. Witold Romer, Inż. Tadeusz Wagnerowski, Stefan Górski — juster mechanik, Kazimierz Czyszewski — szlifler, Zenon Łazarz — technik, Józef Przychy — topiarz szkła, Józef Stachewicz — tokarz — za osiągnięcia przy

uruchomieniu produkcji nowych asortymentów w dziedzinie optyki.

7. Nagroda zespołowa: Mgr Zygmunt Hasterman, Mgr Marek Jaczewski, Mgr Jerzy Zieliński, — za koordynację izolacji systemów energetycznych wysokich i najwyższych napięć.

8. Nagroda zespołowa: Inż. Maksymilian Podkowa, Inż. Janusz Lesiowski, Adam Chwiakowski — ślusarz — za opracowanie prototypu i serii produkcyjnej urządzenia SPZ do wyłączników pełnoolejowych.

9. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Renald Woźniak, Inż. Paweł Buzek, Franciszek Krakowczyk — ślusarz, kierownik warsztatu mechanicznego, Jan Melsner — mistrz elektryk, Paweł Banas, — mistrz elektryk, Augustyn Adamoszek — monter brzdazista, Gerard Guzy — monter elektryk, Inż. Franciszek Jagiello — za rozwiązanie techniczne i wykonanie muf kabli olejowych.

10. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Jan Figiel, Jan Dudek — starszy konstruktor — za zainicjowanie, opracowanie i wprowadzenie nowej technologii produkcji brykietów z koncentratu miedzianego dla Huty Miedzi.

11. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Ludwik Taniewski, Inż. Julian Horbaczewski, Mgr inż. Wacław Twardowski, Mgr inż. Andrzej Skłodowski — za zaprojektowanie, zbadanie i wdrożenie przewoźnego aparatu klimatyzacyjnego.

12. Nagroda zespołowa: Inż. Tadeusz Małkiewicz, Inż. Jerzy Ogórek, Paweł Kula — mistrz dyspozytor stalowni — za opracowanie metody wytapiania stali nierdzewnych i żaroodpornych austenicznych metodą odzyskową.

13. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Jan Trojak, Mgr inż. Jerzy Bekker, Mgr inż. Janusz Raddecki, Ludwik Odoj — starszy technik, Mgr inż. Juliusz Wróblewski — za opracowanie i wprowadzenie oryginalnych metod zabezpieczenia

automatyki elektrycznej w elektrowniach i sieciach.

14. Mgr inż. Jerzy Szmit — za opracowanie nowego typu aparatury radiowej.

15. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Józef Wójcikiewicz, Inż. Jerzy Bralewski, Inż. Edward Bobiński — za opracowanie i uruchomienie produkcji skrzyń wydłużających RC.

16. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Maksymilian Jasziński, Mgr inż. Wiktor Wyslouch, Mgr inż. Zbigniew Łukomski — za opracowanie i uruchomienie produkcji mechanicznego podawacza węgla na parowozach.

17. Nagroda zespołowa: Inż. Jan Goebel, Antoni Kublik — technik mechanik, Inż. Stefan Krasowski, Inż. Bernard Tulczyński, Inż. Ryszard Pietrusiński, Józef Milczarek — technik mechanik — za skonstruowanie i oddanie do produkcji nowych typów obrabiarek.

18. Nagroda zespołowa: Inż. Stefan Pup, Mgr inż. Andrzej Robakiewicz, Bronisław Rolblecki — starszy budown., Bolesław Przybylski — kierownik kadłubowni produkcyjnej — za opracowanie i uruchomienie seryjnej produkcji jednostek pływających 820 DTW.

19. Nagroda zespołowa: Mgr Zdzisław Synowiedzki, Mgr Jan Elsner — za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu metody produkcji penicyliny prokainowej.

20. Nagroda zespołowa: Inż. Czesław Rudziński, Jan Dorociński — litograf, Władysław Wolek — maszynista offsetowy, Marian Kwintkiewicz — retuzer, Adam Warchał — fotograf, Józef Warchał — fotograf, Zygmunt Bojańczyk — retuzer — za zastosowanie krótkiej skali barw i płyt bimetalowych w technice offsetowej.

21. Nagroda zespołowa: Dr Romuald Dobrowolski, Inż. Ja-

zef Bak — za opracowanie metody i uruchomienie produkcji syntetycznych wosków emulgujących i półtwardych.

22. Mgr inż. Jerzy Wroński — za opracowanie nowej konstrukcji zapalarki typu magneto-dynamicznego.

23. Nagroda zespołowa: Prof. dr Stanisław Kielbasiński, Alojzy Mucha — szef produkcji, Roman Radwański — technik chemik, Józef Poznański, Mgr inż. Jerzy Rucielński, Włodzimierz Skibiński — naczelny inżynier, Wacław Palla — kierownik działu produkcji — za opracowanie, przygotowanie i wdrożenie do produkcji gumy podszewkowej mikroporowatej.

24. Nagroda zespołowa: Alojzy Wajs — technik włók., Zenon Wojtkowski — technik włók., Wiktor Marcyla — technik włók., Zenon Radomiński — technik włók., Karol Kokociński — przedzalnik, Jan Czapka — technik, Edward Dłużyski — przedzalnik — za opracowanie metody produkcji kordów do opon samochodowych i transporterów z surowców krajowych.

25. Inż. Zbigniew Uljasz — za zastosowanie krajowych tufów wulkanicznych do produkcji szkła.

26. Nagroda zespołowa: Wilhelm Murawski, Paweł Górecki — majster, Władysław Pronobis, Adam Ambrozik Władysław Siedlik, Julian Szaliński, Bronisław Bukowski, Paweł Jurek, Walter Lakwa — ślusarz mechanik, Adam Kloryga — ceramik, Władysław Golec — ślusarz mechanik, Władysław Janas — technik ceramik, Jan Pylor — robotnik ceram., Michał Masło — palacz, Stefan Firek — palacz, Jan Kuczek — palacz — za opracowanie nowego asortymentu ceramiki budowlanej — cegły sitówki.

27. Nagroda zespołowa: Inż. Paweł Pawłowski, Czesław Zbirowski — majster, Zygmunt Dylewski — murarz — za zastoso-

wanie cienkościennych sklepień ceglanych o podwójnej krzywiznie, o wymiarach w rzucie 22,80x22,00 m.

28. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Norbert Balcer, Mgr inż. Wincenty Zaleski, Marian Dopierała — budowniczy, Inż. Bohdan Kurkowski, Mgr inż. Anastazy Łopatyski, Inż. Marian Stawowy, Inż. Włodzimierz Kuliniacz, Wincenty Michalczewski — technik budowl., Józef Cibor — technik budowl., Maksymilian Robakowski — cieśla, Władysław Tarabasz — betoniarz — za opracowanie metody przyspieszonego cyklu produkcyjnego budowy żelbetonowych silosów przy zastosowaniu desekowań ślizgowych.

29. Nagroda zespołowa: Mgr inż. Stanisław Sławiński, Inż. Stanisław Hawlytkiewicz, Mgr inż. Zbigniew Zuk, Marian Bartnicki — mistrz budowlany, Mgr inż. Roman Kaliński, Franciszek Kował — mechanik — za zorganizowanie i wykonanie budowli ziemnych profilowych metodą hydromechanizacji.

30. Inż. Roman Malinowski — za opracowanie i wdrożenie przemysłowej metod skróconego cyklu naporzania betonów.

31. Nagroda zespołowa: Mgr Witold Sienkiewicz, Władysław Dettlaff — rybak — za udoskonalenie wyłobienia bobin i sieci na stąpek.

32. Nagroda zespołowa: Prof. dr inż. Tadeusz Perkiński, Mgr inż. Marian Wnuk, Inż. Marian Kwiatkiewicz, Mgr inż. Jan Sobczak — za opracowanie metody przygotowania graniaków z drewna klonowego do produkcji czolenek tkackich.

33. Mgr Tadeusz Bukowski — za opracowanie metody produkcji grzybni pieczarek na skałę krajową.

34. Mgr inż. Jan Kwapiszewski — za opracowanie nowego typu pluga do drenowania kreciego.

(Ciąg dalszy w numerze następnym)



# Średniak czy kułak?

Który z nich ma rację — zastanawiał się instruktor Wydziału Politycznego POM. Jak posłuchać Rzyckiego, to wydaje mi się, że mówi prawdę. Jak z kolei posłuchać Miczała, Reszki czy Szewczukowki, to znowu wydaje się człowiekowi, że też mają rację. Po której stronie prawda? Może to tylko osobiste nieporozumienia utrudniają tym ludziom odszukanie wspólnego języka.

Poczekajmy do ogólnego zebrania — może się wyjaśni — zaproponowałem. Zorientujemy się przynajmniej, o co im naprawdę chodzi.

Ludzie na zebranie schodzili się powoli i niechętnie.

— Co ja będę gadał i tak mnie przegadają — huczał przed zebraniem na podwórzu zdenerwowany Niedźwiedź. Za tyle dniówek co ja wyrobiłem, żeby tak mało mi zapisać! Ale niech tam i to mu podaruję!

— Komu chcesz darować, nikt twoich dniówek nie potrzebuje, a nie podoba ci się Miczał, to ciebie wybierzemy na brygadzystę — próbował uspokoić Niedźwiedzia któryś z członków spółdzielni.

— Ja brygadzystą być nie chcę. Najwyżej jak mi nie dopiszeć moich prawdziwych dniówek, to pójdę do kułaka i też na chleb zarobię — odcinał się Niedźwiedź.

Na zebraniu jednak Niedźwiedź siedział cicho. Widać było, że coś przeżuwa, że miałby ochotę wypowiedzieć, ale jednocześnie czegoś się obawia, coś go hamuje.

Siedliśmy z instruktorem w szkolnych ławkach, tak jak większość przybyłych na zebranie członków. Zebranie nie zapowiadało się interesująco. Agronomka POM Skierbieszów przywiozła wprawdzie harmonogram prac żniwnych, ale zostawiła go u przewodniczącego. Zapowiedziała, że przyjedzie jeszcze i wyjaśni, lecz nie przyjechała. Z konieczności do omawiania harmonogramu zabrał się instruktor.

Spółdzielcy spokojnie i prawie że obojętnie słuchali tego, co czytał instruktor.

Po odczytaniu harmonogramu przewodniczący spółdzielni zapowiedział dyskusję. Chwila wyciszenia, w której jeden ogląda się na drugiego nim zacznie mówić tym razem trwała długo.

Ledwo wygłosiła sprawę ceny za pracę POM, stary Zaliszcak poruszył sprawę siana. Nie chciał mówić po imieniu. Wszyscy i tak wiedzieli z jego wcześniejszych wypowiedzi, że chodziło mu o tych, którzy bez kontroli zarządu, samowolnie brali siano dla siebie. Szczególnie uciążliwym w tym wystąpieniu Zaliszczaka poczuła się Szewczukowa. Poczerniała na twarzy i podniosła się z ławki. Oczy wszystkich zwróciły się na nią. Spółdzielcy wiedzieli, że to baba raptus i wygadana jak dobry adwokat. Podparła się jedną ręką pod bok, drugą wymachując sobie do taktu zwrócona w stronę skulonego w ławce Zaliszczaka zaczęła:

— Z kogo wy tu złodzieja robicie? Brał chłopak siano? Brał! Ale brał dla koni. Koni mój gdzie pracował — na spółdzielczym. Nie po to konia dawałam do spółdzielni, żeby go teraz głodem morzyć. Ja konia wioślam do spółdzielni, nie tak jak inni. Podatki uregulowałam i u mnie w gospodarstwie zawsze było w porządku. Jeżeli mnie nie lubicie za to, że lubię wam prawdę w oczy powiedzieć, to możecie mnie ze spółdzielni wykluczyć. Dam sobie radę i bez spółdzielni.

— Wszyscy siano brali — odezwały się pojedyncze głosy.

— Nieprawda, ja nie brałam — powiedział przewodniczący.

— I ja nie brałam — poparł go Zaliszcak.

— A kto wam bronął, mogliście brać! — krzyknęto na sali.

— My nie chcemy brać siana pojedynczo. Chcemy, żeby siano było podzielone według ilości pracowanych dniówek — oświadczył krótko przewodniczący.

Instruktor POM zamierzał skierować dyskusję na temat żniw, gdy Niedźwiedź zaczął o sprawę koni. Przed żniwami — mówił — konie powinniśmy postawić do wspólnej stajni. Nie mogą się tylko z jednym zgodzić, by je przyjmować według starego i kumoterskiego szacunku. Uważam, że powinniśmy powołać

drugą komisję i oszacować je według ich faktycznej wartości.

Na sali się zakotłowało.

— Przedtem, jak konia braliście, to był dobry, a teraz jak przepracował całe lato, to mówicie, że mniej warty? — krzywała Szewczukowa.

— Nie — odpowiadał Niedźwiedź.

— Chodzi o to, żeby nie wuj i nie Miczał, którzy szacowali konie po kumotersku, ale nowa komisja, oszacowała uczciwie, ile który koń wart.

Nastrojone zebranych nie wróżył, by poróżnione strony mogły dojść do porozumienia. Instruktor nie znał ludzi i na podstawie samych tylko wypowiedzi nie mógł sobie wyrobić na tyle jasnego, przekonywającego sądu, by zabrać głos w dyskusji i przechylić szalę na jedną ze stron. Postanowiono więc zwołać następne zebranie na godzinę dwunastą w niedzielę i zarosnąć na nie kierownika Wydziału Politycznego POM tow. Mroczo.

Siedliśmy na rowerach, by dostać się jeszcze dzisiaj do POM. W drodze obydwo nas nurtowały te same sprawy, te same wątpliwości.

Jakie błędy organizacyjne popełnił zarząd spółdzielni? Kto zachęcił członków do samodzielnego brania siana, kto temu winien? — Szewczukowa czy przewodniczący, który nie umiał tych rzeczy opanować?

Czy można tak ostro krytykować Miczała czy Szewczukową, średniorolnych gospodarzy, którzy wnieśli posiadane wkłady i na których należy wielu średniorolnych, bez obawy, czy biedniejsi nie wykorzystają spółdzielni do nieuzasadnionej nagonki na chcącego dobrze gospodarzyć średniaka.

Czy te sprawy wyjaśni się na zebraniu w niedzielę? Nad tym zastanawialiśmy się wspólnie, wracając do POM.

## ZEBRANIE, NA KTÓRYM ZWYCIĘŻYŁA SPÓDZIELNIA

Na niedzielne zebranie w Cieszyńcu przybyli wszyscy w komplecie. Przyszła również i Malysowa. Siedla sobie w karku w ostatniej ławce, nie chciała być dzisiaj na przodzie. Do spółdzielni się zapisała, ale jeszcze nie uregulowała wszystkich wkładów. Szczególnie ciężko rozstać się jej z wozem. W porównaniu z innymi była lepiej zagospodarowana. Ziemi miała niedużo, ale pobudowała się, ma parę koni i dobry inwentarz. Ciężko jej to wszystko przychodziło. Pazurami wydrapywała ten dobytek, nie dojadła, a teraz w spółdzielni koni i wóz ma stanowiąc wspólną własność. Trudno jej się z tym oswoić. Do pracy w spółdzielni wychodzi. Do pracy wchodził nawet mąż, mimo, że nie podpisał deklaracji. Z wozem jednak trudno się jej rozstać.

Przybyło wiele kobiet i członków, którzy zlekceważyli poprzednie zebranie.

Zadania członków spółdzielni w tegorocznej akcji żniwnej referował przewodniczący. Obecność kierownika Wydziału Politycznego POM ośmieliła wstrzymujących się na poprzednim zebraniu członków spółdzielni do zabrania głosu.

Pierwszy wystąpił Niedźwiedź.

— Gdzie moje dniówki za układanie stert? Komu je Miczał donosił? Dlaczego komisja szacowała konie po kumotersku? Czy mój koń mniej wart od konia Domańskiej? Są tacy u nas, co nie chcą wozu dać. Ja wozu nie mam, ale zrezygnuję z odpłaty za konia, a ci co mają wozy niech wniosą je do spółdzielni.

Ledwo skończył, wskoczyła ze swą starą argumentacją Szewczukowa. Zabrał głos i Miczał. Mówił spokojnie z uśmiechem, pewny, że to co powie, ponra wszystkim członków spółdzielni. Potem nastąpiło pełne gorczy wystąpienie Zaliszczaka.

Zarząd spółdzielni nie chciał zwać zać dzisiejszego zebrania tylko do rozpatrzenia skarg przeciwko Miczałowi. Należało działać rozwiązać sprawę nadmiernych działek przyzgodowych. Zarząd i członkowie spółdzielni zdawali sobie sprawę, że jeżeli pozostawi się w pojedynczych rękach członków 1,5 hektarowe działki przyzgodowe i członkowie zaczęli zbierać zboże ze swych działek, to spółdzielczość żniwa opóźnią się. Półtora hektara dobrej ziemi w Cieszyńcu, to już nie działka, lecz gospodarstwo prowadzone pod szwiedem spółdzielni. Najwięcej zboża i najlepsza na działce przyzgodowej

miał Miczał, Szewczukowa i ci, którzy z nim trzymali.

Wniosek Zaliszczaka, by zboże zasiane na gospodarstwach przyzgodowych zebrać wspólnie został niespodziewanie przyjęty jednogłośnie. Próbowała początkowo protestować Malyska.

— Kiedy ja ze spółdzielczego będę jadła chleb? Z mniejszego predeży dla siebie zbiorę — próbowała przekonywać zebranych.

Miczał, mimo że miał najlepsze zboże na działce przyzgodowej nie wystąpił przeciwko wnioskowi. Żądał tylko, aby zarząd spółdzielni zwrócił mu za nawóz sztuczny, który wysiał dodatkowo na działce.

— Zbierzemy zboże zespołowo, za pracę przy obsianiu zbożem działki damy każdemu uchwalone na poprzednim zebraniu dniówki obrachunkowe — odpowiadał ktoś ze zwolenników wniosku Zaliszczaka.

Zebrani zdecydowaną większością głosów uchwalili — ograniczyć działki do pół hektara. Do dyspozycji członków pozostawić tylko okopowe i jarzyny, zboże zbierze spółdzielnia.

To pierwsze zwycięstwo podniosło na duchu oddanych sprawie spółdzielni członków. Z chwilą, gdy przewodniczący zebrania zapowiedział zgodnie z porządkiem dziennym wybór nowego brygadzysty, nikt już nie oponował.

Zgłaszano nowych kandydatów na brygadzystów. Jednym z nich był Grzegorzczak, ojciec licznej rodziny, znany z uczciwości, kiedyś małorolny gospodarz, a dziś aktywny członek spółdzielni. Przeciwno tej kandydaturze najgoręcej oponował sam Grzegorzczak.

— Ludzie, nie dam rady — próbował się tłumaczyć. Nie przekonano to jednak zebranych. Jednogłośnie obwołano go brygadzystą.

Zebranie ustaliło teraz już bez dłuższych targów termin wyremontowania stodoły przeznaczonej na wspólna stajnię. Na oborowego wybrano Niedźwiedzia, zobowiązano zarząd do jak najszybszego zebrania koni we wspólnym miejscu, szybko wyjaśniono sprawę podziału cukru za wspólnie uprawiane buraki i członkowie zaczęli się rozchodzić.

## ŚREDNIAK CZY KUŁAK?

Zebranie się skończyło, ale dla mnie pozostało niewyjaśnione pytanie: Kto to jest Miczał? Czy jego postępowanie wynika tylko z różnicy poglądów i z troski o spółdzielnię, czy też jest to przemyślana, obliczona na dłuższy okres czasu wroga roboty. Zebranie podjęło ważne uchwały zmierzające do umocnienia spółdzielni. On przeciwko nim nie oponował. Ze stanowiska brygadzysty zrezygnował. Czułem podświadomie, że z Miczałem jest coś nie w porządku. Kto to jest naprawdę, czy rzeczywiście chcący dobra spółdzielni średniak, czy też kułak? Zebranie tej sprawy nie rozstrzygnęło.

Nie mogąc poradzić sobie z tym pytaniem zwróciłem się o pomoc do kierownika Wydziału Politycznego tow. Mroczo, kierownika Wydziału Rolnego KP tow. Arseniuka, zebranych koło niego spółdzielców i powiedziałem im o swych wątpliwościach. Każdy z zebranych widział Miczała z innej strony. Obraz ogólny stał się już jednak wyraźny.

— Cwócie się zastanowili towarzyszu nad tym, dlaczego dzisiaj przed żniwami wybieraliśmy nowego brygadzystę? — spytał mnie któryś ze spółdzielców.

— No, bo zrezygnował sam — próbowałem odpowiedzieć.

— Tak, — ciągnął dalej w odpowiedzi spółdzielnia. Zrezygnował, ale kiedy? Narobił zamęt z dniówkami, z sianem, oszacował po kumotersku konie wniesione do spółdzielni, a przed żniwami złożył szybko rezygnację.

— Pozwolicie — dołączył się do rozmowy tow. Mroczo, to i ja wam wyjaśnię jedną rzecz, Miczał i Szewczukowa twierdzili, że uregulowali podatki wobec państwa. O ile ja wiem, to Miczał zalega z podatkiem za trzy lata i wymiar ten był za niski, bo prowadzi jedną gospodarke z Szewczukową. Cała wieś wie, że to jedna kasa i jedna rodzina. Tylko do podatku i do działek przyzgodowych figurują oddzielnie, a z ich dwu gospodarstw średniackich wychodził wcale nieźle gospodarstwo kułackie. Pamiętajcie jeszcze przy tym, że sam tej ziemi nie obrabiał, że wypożyczał ją innym biedniejszym, którzy obrabiali ją na spółkę. On dawał ziemię, oni robotę. To wygodniejsze jak trzymanie karebka.

— Pamiętajcie towarzyszu — wtrącił się do rozmowy inny spółdzielnia.

— Była na zebraniu kłótnia o siano? — A kto najwięcej ciągnął siana bez kontroli, jak nie chłopak Szewczukowej?

— Tak jest, to wróg spółdzielni — zgodził się kierownik Wydziału Rolnego KP tow. Arseniuk. My też to obserwujemy. Gdy przyszło do komasacji, to Miczał był najbardziej rewolucyjny. Dla spółdzielni chciał areal tylko w jednym kawałku. Chodziło mu o to, by jak najwięcej chłopów przerzucić i zniechęcić ich do spółdzielni.

W dyskusji, która się teraz wywiązała coraz bardziej zrozumiałą stawała się taktyka Miczała. To nie były wahanie. To była przemyślana, konsekwentna od początku do końca linia. Przed założeniem spółdzielni występował przeciwko jej założeniu. Gdy przekonano się, że mimo jego oporu w gromadzie spółdzielni i tak powstanie, w ostatniej chwili podpisał deklarację i wstąpił do spółdzielni. Szewczukowa też porywała się do bicia agitatorów. Dziś nie każdy małorolny chłop odważy się powiedzieć jej prawdę w oczy. O prawdziwym stanowisku Miczała świadczy jego stosunek do najważniejszych decydujących o rozwoju spółdzielni spraw. Tak było z budową. Z początku nie było placu do budowy. Nawet najlepszy Miczałowi nie odpowiadał. Później nie było materiału. Jak zarząd spółdzielni znalazł materiał, to on doszedł do przekonania, że z budową stajni należy poczekać do zimy.

Każdy krok, każde wystąpienie Miczała, dokąd spółdzielcy nie zorientowali się w jego podwójnej grze, zmierzano do wykorzystania wszystkich form walki przeciwko gospodarstwu umocnieniu spółdzielni produkcyjnej. Po wspólnej dyskusji ten wniosek końcowy był jasny. Nie mogłem się jednak powstrzymać od zadania pytania: — No, skoro jesteście przekonani o tym, że to wróg spółdzielni, dlaczego dzisiaj nie postawiliście wniosku o wykluczenie go ze spółdzielni?

Kierownik Wydziału Politycznego tow. Mroczo, uśmiechnął się i zamiast odpowiedzi zapytał: — A wy, towarzyszu nie mieliście wątpliwości jak naprawdę ocenić Miczała?

— Miałem.

Mroczo ciągnął dalej:

— Czy podobnych wątpliwości nie mieli inni członkowie spółdzielni? — Miel. Ale dzisiejsze zebranie przekonano ich. Przekonywali zresztą nas samych o tym w dyskusji po zebraniu. Kto na drugim zebraniu może wystąpić w obronie Miczała? Policzymy: Kowal, bo to jego wujek, Reszka — bo Miczał z dawnych lat pozyczał mu zboże, świadczył mu inne kułackie łaski i kazał mu za to mówić na zebraniach przeciwko spółdzielni, to czego nie miał sam odwagi powiedzieć. A reszta?..

— Reszta jest przekonana — dodałem — że Miczał to wróg.

I wy powinniście im pomóc w wykluczeniu Miczała ze spółdzielni.

J. Karwacki

## Przez zdobycie kwalifikacji zawodowych do podniesienia poziomu pracowników rolnictwa

Państwo Ludowe chcąc podnieść kwalifikacje robotników i pracowników zatrudnionych w rolnictwie, utworzyło 4 letnie korespondencyjne Technikum Rolnicze. Bez względu na wiek, płeć i miejsce pracy Technikum Rolnicze umożliwia uzyskanie wykształcenia ogólnego, daje dyplom technika - rolnika i prawo wstępu na wyższe uczelnie. Kształcić się powinien przede wszystkim pracownicy Państwowej Służby Rolnej, którzy zatrudnieni na różnych stanowiskach nie posiadają dotychczas odpowiednich kwalifikacji.

Ministerstwo Rolnictwa po przeanalizowaniu kadr pracowniczych, utworzyło Działy Korespondencyjne Kształcenia w Technikach Rolniczych, w każdym województwie. Aby ułatwić pracownikom korespondencyjne kształcenie, wydane zostało specjalne zarządzenie, które zaleca analizę kadr pracowniczej województwa pod „kątem kwalifikacji zawodowych”, wytypowanie jednostek zdolnych i chętnych do nauki i skierowanie ich na naukę do Techników Rolniczych. Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów gwarantuje pracownikowi uczącemu się korespondencyjnie 9 dni urlopu bezpłatnego.

Pomimo tego zarządzenia kierownicy Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa PPRN, dyrekcje POM i inne instytucje nie przeprowadziły analizy kadr i nie wytypowały kandydatów na korespondencyjne kształcenie.

Rekrutacja trwać będzie do 31 sierpnia r.b. (Dział Korespondencyjnego Kształcenia w Technikum Rolniczym w Krasnymstawie). Nauka trwa 4 lata, warunkiem przyjęcia jest ukończenie 6-7 oddziałów szkoły podstawowej lub ukończenie innych kursów.

Nauka jest bezpłatna. Uczeń płaci tylko za podręczniki w wysokości 120 złotych rocznie oraz za przejazdy.

Nauka polega na opracowaniu zadań kontrolnych i przysłaniu ich do uczelni.

Po poprawieniu przez nauczycieli, praca zostaje odesłana uczniowi. Oprócz zadań kontrolnych, uczeń obowiązany jest dojeżdżać 5 razy w ciągu roku na Zjazdy Szkolniowe. Na zjazdach tych nauczyciele wspólnie z uczniami ustalają partie materiału, które uczeń obowiązany jest przerobić w danym okresie. Oprócz tego na zjazdach przerabiane będą pewne partie materiału, by podać uczniowi właściwą metodę uczenia się drogą korespondencyjną. Opracowane zostały ponadto specjalne wskazówki i komentarze, które mają zastąpić nauczyciela.

Korespondencyjnie mogą się również kształcić pracownicy zatrudnieni w gospodarstwach indywidualnych.

Należy zachęcić wszystkich zatrudnionych w rolnictwie, a nie mających wykształcenia średniego, do nauki w Technikach Rolniczych.

Następujące dokumenty: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie z pracy (jeśli pracuje), zaświadczenie o stanie majątkowym i 2 fotografie, należy przesać do 31 sierpnia r.b. do Działu Korespondencyjnego Kształcenia Technikum Rolniczego w Krasnymstawie.

Inż. Stanisław Miturski

## AKCJA PRZECIW STONKOWA TRWA



Mieszkańcy Kol. Okopy gmina Świerże, powiat Chełm podczas drugiego przeglądu pól ziemniacznych z uwagą szukają stonki. (Foto St. Walczuk)

# Wykładowcy szkolenia partyjnego na żniwach

W ostatnią niedzielę znaleźliśmy się na polach PGR Elżówka w pow. lubartowskim. Trzy ekipy robotnicze, razem 180 ludzi, przybyły tu, wypełniając swoje zobowiązania podjęte na cześć Święta Odrodzenia. Na wszelki wypadek bierzemy płaszcz. Pogoda dziś niepewna, jak zwykle kiedy wieje zachodni wiatr. Niebo zaciąga się coraz więcej szarymi chmurami. Kierownik gospodarstwa z niepokojem spogląda na

wym fornałem i przejął od niego „kierownictwo” parą dobrze utrzymanych koni. Przyjemnie jest samemu ułożyć furę i przywieźć ją z pola do maszyny. Grupa, której przewodzi tow. Malik kładzie zręby sterty. Stertę trzeba umieć ułożyć: aby nie rozleciała się za szeroko; aby równo rosła spadzistość ścian; aby poziom wzrastał równomiernie, bo w przeciwnym razie sterć może się roz-

Na lawce pod rozłożystym kaskiem usiadła gromadka ludzi. Siedzący w środku niepozorny człowiek o szczupłej twarzy, to właśnie tow. Malik. Przed wojną był fornałem. Dziś jest przewodnikiem pracy w Fabryce Samochołów Ciężarowych i cenionym aktywistą społecznym — sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej Hali Obróbki Drzewa. Los zrzucił, że Malik znalazł się na tych samych polach, na których pracował przed wojną jako fornał hrabiego Zamojskiego.

— Dziewięć majątków miał dziadzię kozłowiecki — wspomina Malik swego wyzyskiwacza — ale w żadnym majątku nie mieszkał, nawet do nich nie zaglądał. Przeważnie siedział zagranicą, a jego synkowie oczywiście poszli w ślady ojca. O pieniądze trzeba się było stać dopominać u rządcy. Stał taki na środku okólnika i rozdzierał mordę o byle co. Jakby ludzie źle pracowali. A przecież na 400 ha w Elżówce hrabia trzymał zaledwie 8-miu fornałi...

Dzisiaj tow. Malik nie sprzedaje już swej siły roboczej. Nikt go tu pracować nie przymusza. Ale Malik wie po co przyjechał tutaj, gdzie po jego w latach młodości użył ziemię pańską. Dziś ta ziemia wspólna, socjalistyczna. Kiedyś tu pracować musiał, dzisiaj zaś — chce tutaj pracować.

## OD CZEGO PEKAJA CHŁOPSKIE RĘCE

Ciężka jest praca nie tylko przy młocce. Ciężko jest również pracować przy żniwach. Kto chce może się o tym przekonać na łanie pszenicy, który dzisiaj zaczęto kosić przy pomocy ekipy robotniczej. Traktorzysta Władysław Kurant i zastępujący jego pomocnika Franciszek Michalkiewicz tną zboże sнопowłazką. Za nimi fornał Kusiak wyjechał z konną żniwiarką. Nacięte przez nich zboże i snopki robotnicy wiążą i zestawiają w kopy. Obie maszyny dudnią i turkotają po wzgórzach, na których rozciągnęła się złota smuga dojrziałej pszenicy. Ładnie to wygląda z daleka.

Ale podejź bliżej i weź się za zbieranie „garści” albo robienie powróseł. Widziałeś chłopskie, spekanne ręce? Wiesz od czego spekały? Jeśli pomożesz w pracy — łatwo uzyskasz odpowiedź. I tak masz szczęście, że maszyna coraz bardziej zastępuje dziś człowieka. Spróbowałbyś popracować kosą! Właśnie o kosę dopominamy się.

Tadeusz Krupka wysoki, dobrze zbudowany młodzieniec o czerstwej i wesołej twarzy chce skosić klin trójkątnego pola, aby maszynom łatwiej było nawracać. Zebrać żłte zboże i tak zdąży. Jest sporo wolnego czasu i nie warto go marnować.

Krupka nierzeczywiście nie marnuje czasu. Najszybciej uprzęta zawsze swój odcinek. Gdy zboże po deszczu obeschło,

robotę rusza ze wzmoczoną siłą. Zostanie dziś na polu ogromny ślad pracy żniwnej. Sprzątnięto bowiem 6 ha pszenicy.

## DWIE FUNKCJE „HEINRICHA LANZA”

Między ludźmi pracującymi na wierzchu młocarni z daleka miga kolorowa chustka. Można ją obserwować bez przerwy przez cały dzień. To pracuje towarzysząca Bengander. Rozcina snopki i podaje je do otworu młocarni. Tu na górze praca jest przykra. Kurz wznosi się nieprzerwanie, pokrywając twarz, ręce i ubranie, dławiąc w gardle. Prochimluka, Węgrzyna i Polucha od dawna zmienili inni, tylko tow. Bengander nie ustępuje. Gdy towarzysze proponują zmianę, tow. Bengander śmieje się i pozostaje na górze. Wie, że dobrze spełnia swe zadanie.

Nie jest ono wcale łatwe. Maszyna doskonale przygotowana do pracy nieprzerwanie pożera snopy zboża. Czasami wozy nie nadała za jej zachłannym apetytem. Nic dziwnego — takie tempo pracy rzadko można spotkać. Świerdza to pracownik PGR, kowal Stanisław Harnas, czuwający nad maszyną.

Częściowo i jego dziełem jest sprawność młocarni. Wielki „Heinrich Lanz” huczy nieprzerwanie. Przed wojną huczał po to, aby napędzać do kieszeni fabrykanta z Manheimu marki i dolary. Za te

więcej funkcję wybrał sobie przy młocce. Odbiera worki ze zbożem, zawiązuje je, liczy i wysyła do magazynu. On też zna najlepiej wyniki dzisiejszej pracy.

Normalnie przy własnej obsadzie PGR-owcy młocą dziennie około 6—7 ton ziarna. Tow. Chęć już o godzinie 9-tej rano odnotował 2,5 tony. Młocarnia bije swoje rekordy. Co godzinę przeszło 10 q ziarna odchodzi do magazynu.

Po południu funkcje Chęcia przejmują tow. Rybka. Jemu też udzielił się nastroj kolektywu. Z satysfakcją oblicza coraz nowe worki napełniane ciągle od nowa przez maszyny. Miejscowi pracownicy z podziwem kiwają głowami.

Przed wieczorem, gdy robota ustaje, tow. Rybka podsumowuje wyniki młocni — przeszło 11 ton. Tak partyjni aktywi zrealizowali swoje zobowiązanie.

## „KOMU PLACKI I GOŚCIŃCE”

Nie chcę rozdawać laurek. Ale schodząc z pola trzeba sobie zanotować w pamięci przynajmniej najogólniejszą ocenę pracy ekip. Żeby wiedzieć „komu guzy i sińce, komu placki i gościńce”.

Więc najprzód — jednego guza dla ZMP-owców z poczty. Sporo ich, kryjąc się przed deszczem w stodole nie dostrzegło nawrotu pogody.



„Traktorzysta Władysław Kurant i zastępujący jego pomocnika Franciszek Michalkiewicz tną sнопowłazką pszenicę...”

niebo. Kiedy pada — nie można ani żąć ani młócić. A te dwie prace powierzył dzisiaj 90-osobowej ekipie Kursu dla Wykładowców Szkolenia Partyjnego. Ekipa przybyła wcześniej — o 5.30, może więc w ciągu dnia machnąć nie mało roboty. Przy dzisiejszym braku rąk do pracy, taka pomoc to nie lada gratka.

## „POCZĄTEK OPowieści”

Książkę pt. „Początek opowieści” napisał Marian Brandys. Dał w niej obraz tego „nowego” co przepaja swoją treścią budowniczych socjalistycznego miasta — Nowej Huty. Tę samą treść można odnaleźć w kolektywie, który stanął dziś do Pracy w Elżówce.

O 6 zjawia się druga ekipa — ZMP-owcy z lubelskiej poczty, przeważnie dziewczęta. Przydadzą się akurat do wyplewiania chwastów z kartofli. I ta praca poważnie odciąża nieliczną załogę PGR.

W pół godziny po ZMP-owcach, przybywa 40 pracowników Państwowej Inspekcji Handlowej.

Kurs partyjny już pracuje. Kilkunastu kursantów pojechało w pole, po żyto. W Elżówce zboże młóci się prosto z pola. Połowa kursantów przygotowuje sprzęt potrzebny do młocki. Funkcje się nie rozdzielają. Każdy znajduje tu robotę najbardziej mu odpowiadającą. Ale budowa sterty będzie kierował tow. Malik. Zna się na tej robocie.

Tow. Kwiatkiewicz lubi konie. Dlatego też dogadał się z miejscow-

płynąć jak kremowa babka. Ale tow. Malik zna się na tej robocie: niejedną stertę zbudował.

Praca na stercie wygląda z daleka jak zabawa. Stoi się po kolana w sianie i przerzuca jej coraz świeże pęki na różne strony. Czasami się ktoś przewróci, albo podskoczy dziwnie. Ale niech ktoś spróbuje tak się „pobawić” przez cały dzień. Nieprzywykłymu starczy krócej — parę godzin. Omdleją nogi, na dłoniach porobią się bąble od widel. Szczególnie, gdy robota idzie w takim tempie jak dziś. Nie ma mowy, aby uważać i tym sposobem uchronić się od dotkliwych ukłut i zadrapań ostrymi żdźbłami słomy. Tylko, że nikt nie zważa na takie drobności. Tu pracuje aktywnie partyjni.

Najwytrwalsi z układaczy sterty, to towarzysze: Leonard Osiecki i Jan Knap. Nie zwracają uwagi na zmęczenie. Nie przyjechali tu przecież na odpoczynek. Nim zejść dzisiaj z placu, sterć pokazuje uśmiech nad ziemię.

## RÓŻNICE CZASU

O godzinie 9-tej spadł deszcz. Poczta z w popłochu uszli z kartofli, PIH-owcy statecznie ustąpili pod drzewo. Ustala też praca przy żęciu pszenicy. Wreszcie i tow. Rybka, kierownik kursu partyjnego, dał hasło do przerwania młocki. Tow. Rychel, troskliwie zajął się nakryciem młocarni, aby deszcz jej nie zalał. Zhorzcząc pogodzie wszystkie grupy wycofują się z pola.



„Takie tempo pracy rzadko można spotkać — stwierdza czuwający nad maszyną Stanisław Harnas, siedzący na traktorze...”

pieniądze fabrykant organizował zbrodniczą szajkę Hitlera. Dzisiaj „Lanz” huczy po to, aby rósł dobrobyt polskiego chłopca i robotnika, aby rosła siła Ludowego Państwa.

## PARTYJNY AKTYW ZREALIZOWAŁ ZOBOWIĄZANIE

Tow. Chęć ma powołanie na magazyniera. Przynajmniej taką mniej

Jednego sińca — dla PGR. Trochę za mało roboty było przygotowanej dla tylu ludzi. Trzeba lepiej wykorzystywać czas i ręce do pracy.

Placków wystarczy dla wszystkich. Sporo pszenicy sprzątnęli dzisiaj lubelscy robotnicy. Dla nich więc na drogę powrotną wielki gościńiec społecznego uznania. Dobrze pracowali.

Leszek Siemion

## Towary polskiej produkcji i in.

za pośrednictwem akcji „PACZEK PEKAO” dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują: W NEW-YORKU PEKAO TRADING CORPORATION, New-York 4 25, Broad Street, room 1624 W PARYŻU BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Paris IX, 23 rue Talbot

Tą drogą można otrzymać: materiały, meble, cement, cegły, złoto dentystyczne i obrączki, wody kolońskie, porcelany, nylony, nowe, żyłki, wieczne pory, maszyny do narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radiodłubki, worki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa ul. Mazowiecka 14.

Unieważnia się zagubioną w dniu 12.VII 1953 r. pieczętkę firmową z napisem: P.M.E. Energomontaż Południe Kierownictwo Budowy Elektrowni Lublin. 446/K

Unieważnia się skradzioną pieczętkę z napisem: LSS Zakł. Obr. Art. Przemysł. Sklep Nr 21 ul. Kunickiego Nr 43. 438/K

Skradziono książeczkę rejestracyjną wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacyjny w Lublinie dla Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Puławach na rejestrowanie samochodu ciężarowego marki „Star 20” Nr Rej. 20928 Nr silnika 3707, Nr podwozia 3582 i dowód zgłoszenia wydany przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Puławach. 1068/G

## Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA ELEKTRYKA, ST. REFERENTA handlowego z praktyką, PRACOWNIKA administracyjnego oraz GOŃCA zatrudni natychmiast CENTRALA PRODUKTÓW NAF-TOWYCH B/W w Lublinie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Personalnej B/W. ul. Narutowicza 63. 442/K

SEZONOWYCH SPRZEDAWCÓW warzyw i owoców zatrudni DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO artykułami spożywczymi w Lublinie. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr ul. Krakowskie Przedmieście 39 I piętro od godz. 7 do 10. 443/K

TABLETKI **NATRIUM BENZOICUM** (BENZOESAN SODOWY) utrudniają rozwój drobnoustrojów. W gospodarstwie domowym używane są do konserwowania przetworów jarzynowo-owocowych. Do nabycia w aptekach, drogeriach i punktach aptecznych.

Głównego mechanika, St. Referenta Planowania, Referenta realizacji (zakupu), Majstrów Stacji Obsługi, Kierownika Stacji Obsługi, Kontrolerów Technicznych, Traktorzystów, Księgowych, Kierownika Sekcji Finansowej, Kierownika Działu Taboru, Technika Normowania, Kierownika Działu Zaopatrzenia, Kierownika Działu Adm. Gospodarczego, St. Referenta Eksploatacji, Kierownika Magazynu, Dowódcę Straży P-Poż., Technika Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, Kierowców z I i II kat. prawa jazdy, Monterów silnikowych, Monterów podwoziowych, Lakiernika zatrudni od zaraz EKSPozytura MIESZANA PKS w Krańniku ul. Urzędowska (b. koszar) tel. 240. Warunki do omówienia na miejscu. Dla zamiejscowych zapewnione mieszkania w Hotelach Robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Kierownik Działu Kadr Ekspozytury w godzinach od 12—14. 441/K

Zgubiono przepustkę na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Szyszko Alicja. 1065/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Witkowski Bogdan.

## LOKALE

Zamienie pokój w Warszawie na pokój z kuchnią w Lublinie. Wiadomość: Warszawa — Praga, Karola Wólcika 36/62. Kowalewski. 1062/G

Pokoju przy rodzinie poszukuje samotny. Zgłoszenia telefonicznie 36-64. Malinowski. 1063/G

**Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1953?**

# Festiwal w Bukareszcie - święto jedności młodego pokolenia całej kuli ziemskiej

## SPORT

### 4.000 sportowców uczestniczyć będzie w igrzyskach przyjaźni i pokoju

Na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów podąża do Bukaresztu ze wszystkich stron świata około 4000 sportowców, reprezentujących barwy 48 państw. Wezmą oni udział w Międzynarodowych Igrzyskach Przyjaźni, które odbędą się w dniach 4-15 sierpnia br.

Ostatnio do Bukaresztu przybyli już m. in. sportowcy Meksyku, Tunisu, Algieru, Brazylii, Guatemali, NRD i Kanady.

Związek Radziecki zgłosił do Igrzysk 400 zawodników, którzy będą startować w 14 konkurencjach, a mianowicie: w skokach do wody, lekkiej atletyce, pływaniu, piłce wodnej, gimnastyce, wioślarstwie, atletyce, kajakarstwie, boksie, w zapasach, kolarstwie koszykówce i siatkówce. Udział sportowców radzieckich, wśród których startuje b. poważna liczba znanych w całym świecie wyczołkowców, stanowi gwarancję wysokiego poziomu Igrzysk. Takie nazwiska jak Szczerbakow, Zybin, czy Anufriew - znane są i cenione wśród najszerszych rzesz miłośników sportu na całej kuli ziemskiej.

Poważną grupą uczestników Igrzysk stanowią reprezentanci NRD, którzy przybyli do Bukaresztu w liczbie 193 osób (w tym 63 kobiety). Barw NRD bronić będą m. in. lekkoatletki Schroeder - rekordzista NRD w biegach na 100 i 200 m, Mistrzowie Sportu Belzer i Donath, rekordzista świata w biegu na 400 m - Jurewitz, sprinterki Karger, Claussner i Seilger, bokserki mistrz Europy w wadze półciężkiej - Nietschke oraz doskonały kolarz, uczestnicy Wyścigu Pokoju - Meister i Trefflich.

Jamajka wysyła swych najlepszych biegaczy Rhodena i Mc Kenley'a. Na czele ekipy Czechosłowacji figurują nazwiska zwycięzców olimpijskich Emila i Dany Zatopków oraz rekordzisty świata - Jngwirtha. Wśród najlepszych zawodników węgierskich - uczestników Festiwalu znajduje się b. rekordzista świata w rzucie młotem Csermak, doskonała pływaczka Gyenge, lekkoatletki Gyarmati, Lippai i Hommonai. Z dalekiej wyspy Trynidad przybędą pięściarze Legell, Wilson i Jordan. Są oni już w drodze do Bukaresztu, podobnie jak lekkoatletki Australii, Indonezji, Chile i Japonii. Turcja przysyła drużynę piłki nożnej, Szwajcaria - drużynę zapasniczą, a Luksemburg - zespół gimnastyczny. Z Włoch przybywa 18-osobowa grupa kolarzy, pływaków i siatkarzy. FSGT będzie reprezentowana przez 200 sportowców.

Największe zainteresowanie wzbudzają zawody lekkoatletyczne, do których zgłosili się dotychczas reprezentanci 31 krajów. Liczną obsadę zgłoszono również do zawodów kolarskich, w których wezmą udział zawodnicy 20 krajów. W pływaniu spotkają się reprezentanci 19, w boksie i zapasach - 18, a w gimnastyce - 11 krajów.

W Bukareszcie zakończyły się prace przygotowawcze do Festiwalu, prowadzone w Wielkim Parku Sportu i Kultury. Znajdujący się tam stadion posiada 80 tys. miejsc siedzących.

Stolica Rumunii jest w pełni przygotowana na powitanie sportowców wszystkich krajów, łączących się w bratniej, sportowej walce o pokój i szczęśliwą przyszłość młodzieży całego świata.

### Zakończenie obozu sportowego ZS Zryw w Lublinie

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zakończenie obozu sportowego ZS Zryw w Lublinie.

Jak już donosiliśmy na obozie grupowanych było 250 dziewcząt z całej Polski.

Obóz miał na celu przygotowanie pomocników instruktorów w. f. Oprócz zajęć teoretycznych i szkolenia politycznego przerabiano zajęcia praktyczne z lekkoatletyki, gimnastyki, pływania, gier zespołowych. W wolnych od pracy chwilach uczestniczki korzystały ze świetlicy, gdzie odbywały się zajęcia kulturalno-oświatowe, wydawanie gazetek ściennych itp.

Dużą pomocą dla kierownictwa obozu była młodzież ZMP-owska, która przodowała w nauce i pracach społecznych, dając dobry przykład innym.

We współzawodnictwie, prowadzonym na obozie, na czoło wysunęła się grupa VII (Wielkopolska) przed grupą XII (Stalinogród) i grupą VI (Opole - Rzeszów).

Najlepsze wyniki uzyskiwały między innymi: Lanakmer (Szczecin), Rajszyz (Bydgoszcz), Dankowska (Bydgoszcz), Myśliwiec (Toruń), Skornia (Opole), Kwiatkowska (Warszawa).

Na uroczystej akademii odbyło się wręczenie dyplomów przyznanych przez WKKF Lublin wyróżniającym się instruktorom. Dyplomy między innymi otrzymali: Kier, kursu ob. Madrzak oraz Majchrzak, Rudnicka, Jarczywska, Sienkowska, Malinowska, Cwalina, Łyszkiewicz, Żyromska, Jankowska, Grabowska.

#### III LIGA

W meczach o mistrzostwo Ligi Rzeszowsko - Lubelskiej rozegranych w Lublinie padły następujące wyniki: OWKS (Lublin) - Budowlani (Lublin) 1:1 (0:0), Ogniwko (Lublin) - Budowlani (Przemyśl) 2:1 (2:1).

Na marginesie należy wspomnieć, iż obok zajęć na obozie, młodzież znalazła czas na przepracowanie w czynie festiwalowym 530 godzin przy oczyszczaniu stadionu ZS Ogniwko. (es)

### Polacy w finale mistrzostw szermierczych świata

W sobotę 25 bm. rozegrano w Brukseli półfinały indywidualnego floretu kobiet oraz ćwierćfinały i półfinały szabl drużynowej oraz finał indywidualnej szpady.

Półfinały floretu kobiet odbyły się w dwóch grupach.

W każdej z grup walczyło 8 zawodniczek. Reprezentantka Polski - Nawrocka walczyła w II grupie, w której znajdowała się m. in. mistrzyni świata Ilona Elek oraz Francuzka Garill.

Polka doskonale walczyć wygrała z Cesarini (Włochy) 4:2, Demelki (Węgry) 4:2, Ilona Elek (Węgry) 4:3, a w czwartej walce prowadziła z Garill 3:1. Niestety, decydujące o zwycięstwie trafienie, które Polka zadawała

#### Z kraju i ze świata

GDANSK. Bokserzy polscy zakończyli już przygotowania do udziału w turnieju festiwalowym w Bukareszcie. W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego w Cetniewie przebywali na 2-tygodniowym obozie 30 pięściarzy. Pod kierunkiem doświadczonych trenerów Szrama i Sztydy kandydaci na turniej bukareszteński starannie przygotowali się do tej wielkiej międzynarodowej imprezy.

SZCZECIN. W Szachowych Mistrzostwach Polski Juniorów z Szczecinie uczestniczy 14 szachistów. Młodzi szachiści wykazują na ogół dobry poziom gry. Szczególnie dobrą formę wykazał 16-letni reprezentant AZS - Lublin - Sydor, który pokonał już wszystkich najgroźniejszych przeciwników i prowadzi zdecydowanie po 10 rundach, mając 9 pkt. Dalsze miejsca w tabeli mistrzostw zajmują: Czerniakow (Kolejarz Toruń), Kędziorski (Spółnia Poznań) i Riedel (Spółnia Lublin) po 6,5 pkt.

BIELSKO. Podczas zawodów zorganizowanych na zakończenie obozu pływackiego AZS, Lewandowski ustanowił rekord Polski na 400 m. st. klas. B, osiągając - 6.18.1.

BUKARESZT. W obecności 40 tys. widzów rozegrano w Bukareszcie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Bukaresztu i austriacką drużyną Admira (Wiedeń). Zwyciężyli piłkarze rumuńscy 2:1.

### Wyścig kolarski 'Sztandaru Ludu' w obiektywie



Ostry start do VII wyścigu kolarskiego 'Sztandaru Ludu' w obiektywie



...15 km przed Lublinem.



Czołówka na ulicach Lublina. Na zdjęciu od prawej Grabowski, Jarzabek, Wrzesiński i zwycięzca wyścigu Liszkiewicz.



Finiż lotny w Piaskach. Wrzesiński i Grabowski przejeżdżają metę.



Liszkiewicz na metce w Lublinie.

#### WIELKOPOLSKA

Ludowe Zespoły Sportowe w powiecie łukowskim wykonały już swoje zobowiązania dla uczczenia Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Dzięki nim powstało w powiecie łukowskim pięć boisk do piłki nożnej, dwa boiska do siatkówki oraz urządzenia do uprawiania lekkoatletyki i gimnastyki.

Sportowcy "Ogniwa" z Hrubie zowa zobowiązali się nawiązać kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi, zdobyć 6 klas sportowych, wykonać sposobem gospodarczym skocznie lekkoatletyczne.

Wiele cennych zobowiązań, częściowo już zrealizowanych podjęli sportowcy nowego Zrzeszenia Sportowego "Start". Np.: członkowie Koła przy Spółdzielni Przemysłu Drzewnego w Lublinie postanowili wykonać 5 kajaków. Koło sportowe przy Spółdzielni Pracy Stolarzy w Lublinie wykona trzy kajaki 2-osobowe i dwa jednoosobowe.

Sekcja Motorowa Koła Sportowego Start w Parczewie zobowiązała się wziąć udział w akcji żniwno - omlotowej. Członkowie Koła Sportowego przy SKW w Lublinie postanowili wykonać boisko do koszykówki itp.

#### Z KRAJU

Młodzież polska w czynie festiwalowym podjęła wiele cennych zobowiązań. W woj. szczecińskim około 27 tys. młodych chłopców i dziewcząt stanęło do współzawodnictwa przedfestiwalowego.

W powiecie Sokółka (woj. białostockie) zobowiązania podjęte przez młodzież dla uczczenia Festiwalu przyniosą państwu około 60 tys. zł oszczędności.

Zobowiązania młodzieży z zakładu w Pionkach (woj. kielecki) przyniosą 500 tys. zł oszczędności.

#### ZE ŚWIATA

Młodzież całego świata przygotowuje się do swego radosnego święta.

Pionierzy z Czechosłowacji tak piszą do polskich harcerzy: „Kochani polscy harcerze. My, pionierzy V klasy w Błotnie pozdrawiamy Was. Często spotykamy się z hasłami: „Pionierzy bronią pokoju”. Jesteśmy przekonani, że i tym listem, który do Was piszemy, realizujemy to hasło. Tym, że się wzajemnie bliżej poznamy, poznamy swe ojczyzny, sukcesy w pracy, będziemy się bardziej kochać wzajemnie. Jeśli staną się z nas dobrzy przyjaciele, będzie to dalszy krok nad umocnieniem pokoju.

Uczestnicy Światowego Festiwalu będą mieli sposobność zapoznania się z osiągnięciami narodu rumuńskiego przy pomocy licznych wydawnictw.

Pięć albumów, które zostaną wydane w pięciu językach, będzie odzwierciedlać różne fragmenty pracy i walki narodu rumuńskiego o zbudowanie szczęśliwego życia. Między innymi zostały wydane albumy: „Życie młodzieży rumuńskiej”, „Sport w Rumuńskiej Republice Ludowej”.

Prospekt „Bukareszt czeka na ciebie” zostanie wydrukowany w języku: rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, chińskim, włoskim, norweskim, węgierskim, polskim, bułgarskim, czeskim, albańskim, arabskim, portugalskim i rumuńskim. (e s.)

#### Ostatnie wiadomości sportowe

Wczoraj rozpoczęła się druga runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Ligi.

W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Gwardia W-wa - CWKS	1:1
Unia - Budowlani Chorzów	7:0
Górniki Radlin - Bud. Opole	1:0
OWKS Kraków - Budowlani Gdańsk	5:1
Ogniwo Kraków - Ogniwko Bytom	3:1
Kolejarz Poznań - Gwardia Kraków	0:0